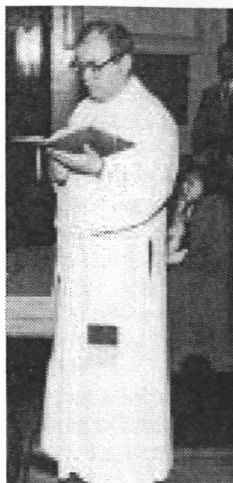


Szczęśliwy mąż,
który nie idzie za radą występnych,
nie wchodzi na drogę grzeszników
i nie siada w kole szyderców,
lecz ma upodobanie w Prawie Pana,
nad Jego Prawem rozmyśla dniem i
nocą.

Jest on jak drzewo zasadzone nad
płynącą wodą,
które wydaje owoc w swoim czasie,
a liście jego nie więdną:

co uczyni, pomyślnie wypada.

Psalms 1



KAPŁAŃSTWO – SŁUŻBA BOGU I LUDZIOM

Miał osiem lat, kiedy biskup Karol Wojtyła w obecności mieszkańców całej Parafii, Podstolice k. Krakowa, powiedział:

"Będzie z Ciebie dobry wikary". 24 maja 1986r. otrzymuje święcenia kapłańskie. W kilka miesięcy później, Papież Jan Paweł II odwiedza Australię. Do licznie zgromadzonych Polaków na stadionie w Melbourne Ojciec Święty powiedział:

"pamiętajcie... że świata, przyszłości nie można budować za cenę Boga, że życia ludzkiego nie można projektować bez Boga, przeciw Bogu. Ludzie pamiętający skąd pochodzą, ludzie, którzy cenią swoje tradycje, mogą wnieść wiele w życie każdego kraju..."

Jest pierwszym pokoleniem kapłanów wykształconych i wyświęconych za pontyfikatu Jana Pawła II.

12 czerwca 1987r., kiedy Ojciec Święty w Gdańsku do ogromnej rzeszy młodych mówił: "...

Każdy z was... znajduje też w życiu jakieś Westerplatte. Jakiś wymiar zadań, który trzeba podjąć i wypełnić! Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć! Jakiś obowiązek!... jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba utrzymać i obronić..." - jeszcze nie wiedział, że Jego „Westerplatte” będzie bardzo daleko od Rodziny, Przyjaciół, Ojczyzny.

Jubileusz 20- lecia kapłaństwa będzie obchodził ze swoją ukochaną „owczarnią” w zachodnich dzielnicach Melbourne, której służy z bezgranicznym oddaniem już od czterech lat.

Wartości najważniejsze: pełnić Wolę Bożą, w każdej sytuacji przestrzegać Prawdy, o każdej porze dnia i nocy być do dyspozycji potrzebujących. Jednym słowem duszpasterstwo – szeroko pojęte – jest całym Jego życiem.

Ojciec Dominik Jalocho, dominikanin do Melbourne przybywa 13 marca 1992 r. Przełożeni skierowali go do współpracy ze starszym wiekiem Ojcem Rajmundem Koperskim, który prowadził ośrodki duszpasterskie w North Sunshine i Yarraville w Melbourne. Ojciec Dominik oprócz dobrego wykształcenia (studia filozoficzne – teologiczne w Kolegium OO. Dominikanów w Krakowie i Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie, gdzie otrzymuje tytuł magistra z zakresu nauk biblijnych oraz w Irlandii Północnej, gdzie uczestniczył w wykładach z zakresu teologii, socjologii i literatury) i sześciolletniego doświadczenia pracy duszpasterskiej w dużych ośrodkach (Kraków, Newry w Irlandii Północnej - prawie dwa lata – gdzie zdobywa również doświadczenia duszpasterstwa krajów zachodnich, potem był Prudnik na Śląsku Opolskim i Korbielów k. Żywca) przywozi ze sobą do

Australii ogromny zasób energii, pomysłów i chęci służenia Polonii. I pomimo, że pierwsze lata, a szczególnie pierwsze miesiące, były bardzo ciężkie, to się nie załamuje, bo przecież jak echo wracają słowa Ojca św. Jana Pawła II „... *musicie być mocni, musicie być mocni mocą, którą daje wiara, musicie być wierni, musicie być mocni mocą nadziei, musicie być mocni mocą miłości, miłości, która wszystko znosi i wszystko przetrzyma...*”

Te słowa mocne jak dzwon Zygmunta mobilizują do działania. Dużo się modli i wielokrotnie powtarza, „jeśli woła Bożą jest abym tu był, to będę”. Zdaje się całkowicie na wolę Bożą.

Zaprasza, kogo się da do swoich skromnych pomieszczeń. Nawiązuje bardzo szybko kontakt z dziećmi i młodzieżą. Poświęca im dużo czasu na rozmowy. Bada teren i analizuje, co mógłby zrobić. Łączy pracę kapłana z pracą animatora życia kulturalnego.

Już dwa tygodnie po przyjeździe do Australii, tj. 28 marca 1992r. zakłada Dominikański Ośrodek Młodych „DOM”. Do tej pory spotyka się z młodzieżą. Pod jego okiem zawierają się znajomości i przyjaźnie, często zakończone na ślubnym kobiercu.

Najpierw były trzy grupy młodzieży, starsza i dwie młodsze. Stopniowo rozszerza się działalność Dominikańskiego Ośrodka Młodych „DOM”. W każdym miesiącu O. Dominik prowadzi siedem różnych spotkań z młodzieżą. Organizuje spotkania dyskusyjne, pomaga młodym w rozwoju intelektualnym i duchowym, a także w pogłębianiu wiedzy religijnej. Spotkania organizowane są, w Ośrodku Dominikańskim, w miłej rodzinnej atmosferze przy ciastku i herbacie. Często wyświetla ciekawe filmy. Dbą również o rozwój fizyczny idąc z młodzieżą dwa razy w miesiącu do Westgate Sports & Leisure Centre Altona, aby pograć w siatkówkę. Uważliwa młodych na piękno przyrody i uczy odpowiedzialności organizując wycieczki/ na śnieg, w góry i obozy /dla przykładu, było ich 10, np Mt. Eliza, Anglesea, Dartmouth, Bacchus Marsh, Apollo Bay, i inne. / Zabiega o prawidłowy rozwój kultury obywatelstwa-rozrywkowej organizując celebrowanie urodzin, zaręczyn, bali duszpasterskich/ do dzisiaj

było ich 34/ i dyskotek dla dzieci i młodzieży /kilkanaście/. Ojciec Dominik wie, że młodzież będzie z nim, jeżeli im udowodni, że wszystkie ich problemy i sprawy są dla niego ważne. Ma świadomość, że inwestując każdą swoją chwilę w młodzież, inwestuje w parafię, polskość i w przyszłość.

Nie zważając na kłopoty natury obiektywnej, które czasami wyrastają nagle i niespodziewanie, Ojciec Dominik coraz bardziej zagłębia się w pracę duszpasterską i animatora

życia społeczno – kulturalnego. Od czerwca 1993r. spotyka się dodatkowo z młodzieżą, która przygotowuje się do społecznej pracy w radio 3 WRB w Sunshine. Ich zaangażowanie zostaje uwieńczone sukcesem.

6 stycznia 1994 r. rodziny i przyjaciele słyszą swoje dzieci na fali 97.4 FM. Byli na antenie w każdy czwartek do września 1998 roku. Od 24 marca 1994 mieli już dwie godziny tygodniowo. Łącznie przygotowali 410 godzin programu. Reorganizacja i przeniesienie radiostacji w inne miejsce, uniemożliwiła dalsze prowadzenie programów przez młodzież z Dominikańskiego Ośrodka. W przygotowywanie audycji, zaangażowanych było dwadzieścia młodych osób. Programy redagowali tak, by każdy z nich mógł znaleźć coś dla siebie, zarówno młodzi jak i starsi, wierzący i nie. Przy redakcji programów Ojciec Dominik zachęcał młodzież do własnej inwencji twórczej, ale zdecydowanie wpajał w młode umysły wartości nadrzędne; należy mówić prawdę, dbać o poprawną



formę przekazu i kulturę języka. Uczył podopiecznych myślenia, analizowania i wyciągania wniosków. Czuwał nad tym, by każda audycja niosła przesłanie dobra.

Przy australijskiej Parafii św. Piotra Apostoła w Hoppers Crossing młody duszpasterz zakłada 4 kwietnia 1993 Polski Ośrodek Duszpasterski. Już wie, że tam jest dużo młodych małżeństw i im należy wyjść na spotkanie. Decyzja okazała się bardzo słuszną. Msza św. po polsku w każdą niedzielę, w pobliżu miejsca zamieszkania, integruje młode pokolenie. Dom Boży staje się wspólnym domem dla wszystkich. Po Mszy św. jest okazja do spotkania i porozmawiania, wymiany doświadczeń. Nawiązują się przyjaźnie, kontakty, służenie wzajemnie pomocą. Hoppers Crossing jest wprawdzie bardzo młodym ośrodkiem, ale staje się silnym zapleczem dla działalności religijno – kulturalnej. W ostatnią niedzielę miesiąca organizuje specjalne Msze św. dla dzieci. Organizuje kilka grup duszpasterskich, każdej z nich poświęca wymaganą ilość czasu i uwagi. Powstaje liczna grupa lektorów, ministrantów i Rada Duszpasterska. Przygotowuje i wydaje specjalny przewodnik zawierający pieśni i komentarze pomagające w pełnym i aktywnym uczestnictwie w obrzędach religijnych. Zgodnie z polską tradycją, bardzo uroczysto organizuje obchody świąt kościelnych. Przekazuje młodemu pokoleniu to, co bezcenne, spuściznę duchową, zwyczaje i obrzędy, których mamy tak wiele a wszystkie są przecież bardzo piękne, wyrosły na nich całe pokolenia Polaków.

Zaledwie mija pół roku od otwarcia Ośrodka Duszpasterskiego w Hoppers Crossing a O. Dominik już 9 października 1993r. otwiera Polską Szkołę Podstawową w Hoppers Crossing w pomieszczeniach The Grange Children's Centre, przy 260 – 280 Hogans Road. Dzięki aktywności i doświadczeniu z lat poprzednich, szybko załatwia wszelkie formalności biurowe, wynajmuje odpowiedni lokal i starannie dobiera grono pedagogiczne. Ojciec Dominik w Szkole im. Jana Pawła II prowadzi systematycznie lekcje religii, przygotowuje dzieci do I Komunii św. Z nadaniem szkole imienia nie ma problemu. Wie, kto bardzo kocha dzieci i wierzy w nie. Ma jeszcze na świeżo w pamięci spotkanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II podczas VI Światowego Dnia Młodzieży w Częstochowie 14 - 15 sierpnia 1991r. Tak to wyraził dla Przeglądu Katolickiego, nr 7/1992. „Były to piękne dni... czuło się tam obecność nowej mocy i nowej misji. Jakże wymowny był gest uczyniony przez Ojca św. Jana Pawła II, który w drugi dzień, pod koniec Mszy św. wręczył młodym, reprezentującym sześć kontynentów i różne kultury, zapaloną świecę, oznaczającą samego Chrystusa, a także boskie życie zgromadzonych wiernych. Był to znak, że młodzi mają odkrywać Go. „Chrystus wzywa – mówił Papież – do wielkiej rzeczy. Nie sprawcie Mu zawodu... Widać było... jak radosny był Papież i pełna entuzjazmu była młodzież.”

Tak więc te przeżycia i wspomnienia skłoniły Ojca Dominika, by na zawsze powierzyć pod opiekę duchową Ojca św. dzieci z Polonii melbourneńskiej, nadając nowej szkole imię Jana Pawła II. Do zgromadzonych na otwarciu Szkoły dzieci i rodziców Ojciec Dominik powiedział: „wielkim zaszczytem będzie dla naszej Szkoły noszenie papieskiego Imienia. Nakłada to na nas obowiązki, abysmy pokazali, że jednak jesteśmy godni nosić to imię. Miłujcie język ojczysty, kontynuujcie kulturę narodową i najlepsze tradycje nasze. Czujcie głęboką więź z przeszłością i przekazmy całe to dziedzictwo następnemu pokoleniu...” A ojciec dziecka tak to skomentuje: „Mają szczęście posyłać dziecko do Polskiej Szkoły w Hoppers Crossing myśląc sobie, Anetka jest szczęśliwsza ode mnie. Ona ma za patrona Szkoły pierwszego Słowińskiego Papieża, jednego z największych wszystkich czasów” (Z. Szymański, „Prymus” Biuletyn Szkolny

1/1993). Ileż w tych słowach jest dumy i radości a zarazem żalu...

Równolegle ze Szkołą, Ojciec Dominik zakłada w Hoppers Crossing Polskie Przedszkole Sobotnie w budynku „Hogans Road Reserve Kindegarden” przy Hogans Road. Wie, że musi się od najmłodszych lat, by w przyszłości zebrać obfity plon. Wie, że musi i powinien zadbać o to, by dzieci urodzone w Australii już od najmłodszych lat poznawały język swoich przodków oraz kulturę i ducha.

Opieką obejmuje nie tylko dzieci i młodzież, ale również dorosłych. Składa regularne wizyty w Klubach Seniorów: Footscray, North Altona, Werribee i St. Albans przyjmując nad nimi opiekę duchową. Krystyna Gruba do Tygodnika Polskiego z dn. 1.11.1997 tak pisze, cyt.: „... Jest zawsze bardzo życzliwy, a poza tym, obdarzony wspaniałym poczuciem humoru, rozwesela seniorów. Ma wśród nich wielu oddanych przyjaciół”, innym razem ta sama autorka, do tej samej gazety pod datą 17.04.2002 pisze: „... jest na każde zawołanie kiedy zachodzi potrzeba... jest bardzo szanowany i kochany przez wszystkich, którzy go znają”. Podobne opinie wyraża wiele innych osób w swoich artykułach. Osoby samotne i chore odwiedzają w



szpitalach i domach prywatnych. Pomaga osobom zagubionym religijnie, nie stroni od obojętnych.

9 lutego 1996r. dzięki uporowi, wysiłkom i cierpliwemu dążeniu do celu rozpoczyna działalność Szkoła Średnia im. Jana Pawła II w Secondary College w Hoppers Crossing. W tym samym roku zakłada Dziecięcy zespół wokalny „Siewcy”, którego pierwsza próba odbyła się 4 listopada 1996r., a pierwszy koncert już 5 kwietnia 1997r. na Balu Duszpasterskim w Albion. Czuwa nad doбором repertuaru. Kierownictwo artystyczne powierza absolwentce Gdańskiej Akademii Muzycznej. Młodzieżki zespół odnosi wielki sukces już na pierwszym występie podczas balu. Są nimi zachwyceni wszyscy; rodzice i dzieci. Ojciec Dominik wykorzystuje każdą okazję do ewangelizowania. Podczas balu, przy bardzo dużej frekwencji, zabiera głos i mówi m. innymi. „Nazwa „Siewcy”, nawiązuje do znaczenia, jakie ono ma w Piśmie Świętym, gdzie głoszenie słowa porównane jest do siania zboża. „Siewca wyszedł siać ziarno” (Łk 8,5). A jako dominikanin, przede wszystkim mam odwagę proponować, aby „Siewcy” – obok grup duszpasterskich istniejących już na naszym terenie i oni „Siewcy” identyfikowali się z Rodziną Dominikańską, pragnęli w jeszcze większym stopniu odnaleźć się w niej i żyć jej charyzmatem. Św. Dominik Guzman (1170 – 1221), nasz założyciel, do zebranych braci powiedział: „ziarno nagromadzone w jednym miejscu psuje się, a rozsiane przynosi plony”. Rozesłał więc braci po całym świecie, aby byli siewcami dobrego słowa, Bożego Słowa. Nasz chór „Siewcy” poprzez śpiew, młodość i swoją postawę, nie tylko ma nas przekonać, że są oni dla nas przyszłością i nadzieją, ale poprzez treści piosenek, mają być również siewcami dobrego słowa, życzliwości, polskości w Australii, siewcami Bożego Słowa... Niech się, pozwólmy im siać teraz i w przyszłości. Wszystkim nam potrzeba dobrych siewców i dobrych ziaren...” (Grażyna Chociłowska – Pokosz, Przegląd Turystyczny, 1997). Tam też, autorka pisze: „dostrzegam w każdej piosence wartości wychowawcze i dydaktyczne. Utwory w wykonaniu tego chóru nie tylko kształcą kulturę estetyczną, charakter i osobowość, ale także wrażliwość na los drugiego człowieka”.

Od 23 listopada 1997 r. zwiększa się Jego zakres obowiązków i odpowiedzialności. Ojciec Rajmund Koperski powraca na stałe do Polski. Przejmuje pod całkowitą opiekę ośrodki duszpasterskie w North Sunshine i Yarraville. Rozszerza działalność. Wprowadza nowe formy modlitewne w Dominikańskim Ośrodku Duszpasterstwa: - w każdy piątek miesiąca Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego (od 5.12.1997

r.; - pierwsze soboty spotkania Kółek Żywego Różańca (od 6.12.1997); - 13 każdego miesiąca spotkania fatimskie (od 13.01.1998). Jolanta i Peter Piesiuk piszą do Tygodnika Polskiego, nr 33 z dn. 28.08.2001: „...wprowadził tak bardzo potrzebne nam nowe formy pobożności...dom stał się nie tylko miejscem zamieszkania księdza, ale stał się Centrum Dominikańskiego Duszpasterstwa Polskiego. Odbijają się w nim niezliczone spotkania modlitewne, duszpasterskie...” Równolegle z pracą duszpasterską pogłębia i rozbudowuje działalność kulturalną i społeczną.

Dzięki temu, że do pomocy skierowany jest O. Andrzej Fornal (od 2.04.1998 do 15 lutego 2001), to pomaga Ojcu Dominikowi do rozszerzenia dalszej działalności duszpasterskiej. Otwiera nowy ośrodek duszpasterski w Craigieburn (21 marca 1998r.), gdzie już 18 lipca 1998 zakłada nową, Polską Szkołę Sobotnią w Our Ladies School. Obydwie szkoły w Hoppers Crossing i Craigieburn cechuje dobra organizacja, wysoki poziom nauczania języka polskiego, religii, historii i geografii Polski. Starannie dobiera kadrę pedagogiczną pod względem merytorycznym, dydaktycznym jak i wychowawczym. Nic więc dziwnego, że zainteresowanie tymi szkołami jest duże i rodzice przenoszą dzieci z innych szkół do nowo założonych.

17 grudnia 2003 roku dochodzi do porozumienia pomiędzy Zarządem Ośrodka w Albion a Dominikańskim Ośrodkiem Duszpasterstwa Polskiego w Wiktorii i Polską Szkołą Podstawową i Średnią im. Jana Pawła II w Hoppers Crossing, w wyniku którego Szkoła z Hoppers Crossing przenosi się do Albion. Dzięki życzliwości i pomocy Zarządowi Ośrodka, Szkoła w Albion rozwija się wspaniale. Jest w niej miejsce dla każdego polskiego dziecka. Dzieci uczone są tam miłości i szacunku do dwu Ojczyzn: Australii, - w której się urodziły i dostаточно żyją i Polski – gdzie są ich korzenie oraz bogata spuścizna duchowa i kulturowa. Takie wychowanie pozwoli im bardzo szybko ma odnajdywanie swego miejsca w wieloetnicznej i wielokulturowej Australii. Szkoła pełni nie tylko funkcję edukacyjną, ale jest również czynnikiem kulturowym i integrującym środowisko polonijne zachodnich dzielnic Melbourne. Jest ona w tej chwili bezdyskusyjnie najlepszą szkołą polską w Wiktorii. Aktualnie uczy się w niej 160 uczniów. To jest prawdopodobnie dużo więcej, niż w pięciu pozostałych społecznych szkołach polskich w Melbourne. Sukces tej Szkoły jest zasługą uporu i determinacji Ojca Dominika, który nie szczędzi czasu i wysiłków w pokonywaniu przeszkód organizacyjnych. Wraz z Zarządem Ośrodka Albion, zakłada „Albion School Foundation” na zakup budynków szkolnych i na jej finansowe zabezpieczenie. Szkoła już ma własne budynki. 6 lutego 2005 odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia nowych dwóch budynków szkolnych z czterema klasami, które zostały spłacone w ciągu półtora roku. 5 maja 2006 zostały zakupione dodatkowo dwa nowe budynki z czterema klasami.

Z okazji 50-lecia kapłaństwa Ojca Świętego Jana Pawła II, dzieci szkolne samodzielnie przygotowały krótkie listy do Ojca Świętego i przyozdobiły je rysunkami lub załączały swoje zdjęcia, sądząc, że dodatkową przyjemnością będzie dla Ojca Świętego zobaczyć, jak wyglądają ci, co do Niego piszą. Grono pedagogiczne Polskiej Szkoły Sobotniej Podstawowej i Średniej w Hoppers Crossing wystosowało list z życzeniami do Ojca Świętego, który był wyrazem jedności z Janem Pawłem II i modlitewnej pamięci o Nim. Przegląd Turystyczny, Kwartalnik „Zima”, 1997

W listopadzie 1996, Szkoła otrzymała list z Sekretariatu Stanu, który zawierał podziękowanie za list i życzenia oraz błogosławieństwo Ojca Świętego dla Szkoły. Ponownie, dnia 23 marca 2004 r. Ojciec Święty Jan Paweł II udzielił błogosławieństwa Szkole w Albion. A oto treść błogosławieństwa: „Ojciec Święty Jan Paweł II udziela całym sercem Apostolskiego Błogosławieństwa O. Dominikowi Jalocho OP, Nauczycielom, Uczniom, Rodzicom i Dobrodziejom Polskiej Szkoły Podstawowej i Średniej im. Jana Pawła II w Albion wzywając obfitości łask Bożych”. Treść tego błogosławieństwa zdobi Ośrodek w Albion.

Na przełomie 2002/2003 roku wychodzi z kolejną inicjatywą, tym razem natury gospodarczej. Zostaje przepro-

wadzony kompleksowy remont i modernizacja wewnątrz obiektu Dominikańskiego Ośrodka Duszpasterstwa Polskiego w Sunshine. Okazało się, że Ojciec Dominik jest nie tylko wspaniałym duszpasterzem, animatorem życia społeczno-kulturalnego, ale również i dobrym gospodarzem. Już wcześniej, w 1998 został uporządkowany teren przed Ośrodkiem Dominikańskim, a po wykarczowaniu zbędnych drzew został zrobiony parking. W 2001, przeprowadzono generalny remont dachu a 2005r, Komitet Szkolno-Imprezowy i byli wychowankowie z „DOM”, jako prezent urodzinowy dla Ojca Dominika, wykonali ładne dwa ogrody przed Ośrodkiem i kaplicą, wyposażając je w piękne krzewy, światła i „sprinkles”. O. Dominik troszczy się o wszystko, co zostało mu powierzone.

Dzięki niemu ośrodek nie uległ całkowitemu zniszczeniu, a jest w takim stanie, że będzie mógł dobrze służyć następnym pokoleniom. Parking, ogrody i dom z kaplicą, są ozdobą dominikańskiej wspólnoty. Prace remontowe nie były w stanie zatrzymać kolejnych inicjatyw twórczych. Najmłodszym zespołem powstałym z inicjatywy i pod opieką Ojca Dominika jest chór mieszany „Lutnia”, dla dorosłych. Powstał on 28 czerwca 2004 r. Skupia osoby w różnym wieku i o różnych zawodach. Chór prowadzi, absolwentka Instytutu Muzyki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Nie sposób opisać wszystkiego, co robi i robi dla Polonii Ojciec Dominik. W Ośrodkach Dominikańskich nikt nie może narzekać na nudę. Jest dużo różnych wydarzeń i stale coś się nowego i dobrego dzieje. Znać jest powiedzenie wśród Komitetu Szkolno - Imprezowego „musimy wysłać Ojca Dominika na urlop, to wtedy sobie odpoczniemy”. Te słowa bardzo charakteryzują wysiłki duszpasterskie o. Dominika wspomagane przez dużą grupę ludzi – młodych i starszych.

Spróbujmy jednak jakoś to wszystko podsumować:

-prowadzenie trzech ośrodków duszpasterskich /przez cztery lata prowadził czwarty ośrodek w Craigieburn (21.03.1998 do 11.05.2002/, a zatem każdej niedzieli trzy Msze św.; nabożeństwa okolicznościowe; spowiedź; chrzty; przygotowanie młodych do ślubu; śluby; ceremonie pogrzebowe; przygotowanie dzieci do I Spowiedzi i Komunii św.; przygotowanie młodzieży do sakramentu Bierzmowania; nauczanie religii w szkole; organizowanie imprez szkolnych; kiermasz; Bale Duszpasterskie /było ich 34/; dyskoteki dla dzieci i młodzieży /odbyło się ich kilkanaście/; spotkania opłatkowe i kolędowe; koncerty o różnej tematyce, w tym koncerty młodych talentów /było ich 7/; kolonie dla dzieci /było ich 10/ i obozy dla młodzieży/ odbyło się ich 10/; odwiedziny chorych i samotnych; opieka duchowa nad czterema klubami seniora; zgromadzenie ok. 1500 pozycji „dobrej książki” i otwarcie w ośrodku biblioteki; otwarcie w sklepie „Roli-Poli” Domowej Filmoteki Chrześcijańskiej /czynnej od czerwca 1997/ z ponad 80 tytułami filmów, które można bezpłatnie wypożyczyć; opieka nad ministrantami; lektorami; szkołą i Radą Duszpasterską; opieka duchowa i organizacyjna nad zespołem „Siewcy” i chórem „Lutnia”; codzienne Msze św. w kaplicy Bożego Miłosierdzia i Matki Bożej Fatimskiej. Od maja 2006, O. Dominik ma w planie regularne odprawianie Mszy św. dla Sióstr Dominikanek z Malty w Keilor Downs; stały program nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego; Kółek Żywego Różańca; Nabożeństwa Fatimskie; pierwsze piątki miesiąca; organizowanie okolicznościowych imprez: wycieczki, pielgrzymki i przeróżne spotkania - to chyba bardzo dużo jak na jedną osobę.

Powyższe dane wybrałam z materiałów internetowych, które zamieszczają wdzięczni parafianie, a znaleźć je można na stronie: www.Polish-Dominicans-in-Australia.org

Przy tak wielu obowiązkach i tak rozległym wachlarzu zadań nie zapomina o swoim Zakonie. Zawsze ciepło i z dumą podkreśla swoją przynależność do Prowincji Polskich Dominikanów. Pamięta także o tym, że Jego Zakon potrzebuje funduszy na utrzymanie i kształcenie kleryków i na prowadzenie rozległej pracy duszpasterskiej. Z tym, co otrzymuje, dzieli się z Zakonem. Odwiedzających Australię misjonarzy, chętnie podejmuje.

W ubiegłym roku, po smutnej wiadomości o śmierci Ojca św. Jana Pawła II, Ojciec Dominik korzystając z ogromnego kredytu zaufania swoich parafian bardzo szybko skupia wokół siebie grupę ludzi i organizuje w Ośrodku Albion dwa piękne koncerty poświęcone pamięci i czci ukochanego Ojca św. Koncerty poprzedzają specjalnie przygotowane Msze św. Obydwa koncerty zarówno ten przeznaczony dla Polonii jak i ekumeniczny, do którego udziału zaproszono inne grupy etniczne, innych wyznań, zgromadziły bardzo dużo ludzi z całego Melbourne. W tym roku, 2 kwietnia, w rocznicę śmierci Największego Polaka, Wielkiego Papieża Jana Pawła II z inicjatywy Ojca Dominika ponownie do Albion zjechały setki Polaków i to nie tylko z Melbourne, by oddać hołd, cześć i uczcić Ojca św. odsłonięciem Jego popiersia. Przybyli też przedstawiciele innych grup etnicznych. I znowu się okazało, że choć czasu nie było wiele, bo Polonia skupiona była na budowie kościoła Miłosierdzia Bożego w Keysborough, to na apel Ojca Dominika odpowiedziało bardzo wielu ludzi dobrej woli. Dzięki inicjatywie, staraniem i zabiegom Ojca Dominika i Honorowego Komitetu Budowy Popiersia Jana Pawła II w Albion oraz pomocy organizacyjnej i materialnej wielu ludzi dobrej woli, szczególnie tych mieszkających w Zachodnich dzielnicach Melbourne, Polonia z Wiktorii mogła włączyć się godnie w światowy program obchodów pierwszej rocznicy śmierci Jana Pawła II. Odsłonięcie Popiersia, uroczystość pełna dostojności, powagi, zadumy i refleksji uwieńczona została ekumenicznym koncertem, który i tym razem okazał się starannie, mądrze przygotowany. I znowu mogliśmy być wszyscy razem, poczuć się polską Rodziną, którą jednoczył Ojciec św. Jan Paweł II. Są takie momenty, sytuacje w naszym życiu polonijnym, które budują jedność.

Jednym z budowniczych, ponad układami, jest Ojciec Dominik Jałocha z Centrum Duszpasterstwa Dominikańskiego w Sunshine. Jest skromny, pracowity i mało dbający o siebie. Wyraża się to m. in. rzadkimi i krótkimi wyjazdami do Polski. Nie korzysta z wakacji i dni wolnych w ciągu roku. Jako sługa Boży pełen chwały dla Stwórcy i szacunku dla Jego stworzeń a także pokory. W rozmowie z Grażyną Chociłowską – Pokosz, patrz „Przegląd Turystyczny, Kwartalnik, Melbourne 1997 r, powie, „do niej:” Bogu należy za wszystko dziękować. Organizowanie od podstaw duszpasterstwa, zaczynać od zera, to najpiękniejsza łaska Boża, jaką Bóg mógł mi dać w Australii i jaką może dać kapłanowi. Najważniejsze jest, abym był dyskretnie obecny i zarazem dostępny dla wszystkich i w jakimś sensie był godnym tego, czego się podjąłem...jest wielu ludzi, którzy chcą się zaangażować, chcą coś robić tylko trzeba do nich pójść, wyluszczyć sprawę i można liczyć na ich pomoc. I tak robię. Bardzo dużo ludzi bezpośrednio wspomaga mnie w zadaniach i obowiązkach duszpasterskich. Jest to wspaniała współpraca. Ludzie doskonale rozumieją, że angażując się w duszpasterstwo, przyczyniają się do budowy wspólnoty, która służy im i ich dzieciom... Praca duszpasterska jest całym życiem. Nie mam innego hobby. Tylko to, co wiąże się z pracą duszpasterską. Chcę być blisko ludzi, rozmawiać z nimi... Wszystko, co podejmuję, ma ścisły związek z pracą kapłańską i duszpasterską. Zajmuję się szkołą, chórem czy młodzieżą nie dlatego, że brakuje mi zajęć, ale dlatego, że są dwa bardzo ważne elementy w naszej kulturze polskiej – religia a obok niej język. Gdy więc cierpi jeden, to i drugi ma się nie najlepiej. Człowiek jest jednością i nie powinno się jego aktywności dzielić na świecką i religijną. Każda podjęta praca, której celem jest dobro, swoim rodowodem sięga Boga, zbliża człowieka do Boga i człowieka do człowieka. Należy wykorzystać każdą szansę, jaka się pojawia. Szansa dla kościoła czy Polonii”.



Ma jeszcze w głowie wiele planów i pomysłów, które chciałby przekazać tutejszej Polonii. Musi je jednak wpiąć dokładnie rozważyć, przeanalizować i przemodlić. Potem przedyskutować ze swoją Radą, jak powiedział do Grażyny Chociłowskiej – Pokosz, „Przegląd Turystyczny, Kwartalnik, Melbourne 1997”... *jak tu nie skorzystać z sumy wiedzy czy pomysłów, jakie inni posiadają...*”, by ostatecznie przystąpić do realizacji i działania.

Na zawsze pozostanie tajemnicą, co zobaczył ponad czterdzieści lat temu biskup Karol Wojtyła, późniejszy Wielki Papież Jan Paweł II, w ośmioletnim chłopcu z Podstolic k. Krakowa. Ponowny, bezpośredni kontakt, ale tym razem już nie z Karolem Wojtyłą a Ojcem św. Janem Pawłem II, miał Ojciec Dominik 16.06.1999r. na spotkaniu z dominikaninami, w ich Bazylice w Krakowie. Prawdopodobnie wyróżnienie, jakie spotkało O.

Dominika było marzeniem niejednego współ-brata. Miał zaszczyt i przyjemność, w towarzystwie O. Prowincjała i O. Przeora, po spotkaniu w Bazylice Świętej Trójcy, odprowadzać Ojca św. Jana Pawła II do Papamobile.

Czcigodny Ojciec Dominiku, Psalmista przed wiekami w kilku wierszach wyraził to, co Bóg zasiał w Twoim sercu, a Ty tak pieczołowicie pielęgnujesz. Myślę: Jesteś Błogosławieństwem dla Zachodnich Dzielnic Melbourne.

Niech Ci z okazji Jubileuszu 20-lecia Kapłaństwa i 25-lecia ślubów wieczystych(2.02.1981). Pan Bóg dalej szczodrze Błogosławi, Matka Boża otacza opieką a polscy święci z Janem Pawłem II na czele wypraszają przed Tronem Trójcy Przenajświętszej potrzebne łaski. Życzę nieograniczonej życzliwości i miłości ze strony każdego człowieka, z którym się zetkniesz. Szczęść Boże w dalszej pracy dla Ciebie i Twojej wspaniałej „Owczarni”.

Zofia Młynarska - Kemp

Do życzeń przyłączają się: Redakcja „Akcentu Polskiego” oraz wdzięczni parafianie, rodzice szkoły, uczniowie i wychowankowie.

O Ojcu Dominiku wypowiadają się wychowankowie z Dominikańskiego Ośrodka Młodych: Ewa, Basia, Franek, Ania, Iwona, Marcin, Mariusz, Prezes Andrzej Sz. i uczennica Szkoły – Sara.

- Gdyby tego księdza nie było, to prawdopodobnie nie poznalibyśmy się i nie trzymali razem.

- Zawsze ma dużo energii, świetne pomysły, jak kończy realizację jednego, to już myśli o następnym.

- Ma poczucie humoru, jest bardzo twórczy, pracowity, realnie i z perfekcjonizmem podchodzi do wszystkich projektów.

- Jest bardzo szczery, oddany i uczciwy, a w sprawach religijnych bardzo zasadniczy i wymagający, nie ma u niego znajomości.

- Przyciąga ludzi do siebie, wszyscy zarówno dzieci (niektóre zwracają się do niego „wujek”), młodzi jak i starsi wspierają jego inicjatywy, bo wszyscy go kochają.

- Jest pasterzem pokory, skromny, niewywyższający się.

- Jesteśmy mu wdzięczni za nasze młodzieńcze wspólne wyjazdy, radio, szkołę i wszystko, co dla nas robi.

- Nie wyobrażamy sobie, jakby to było, gdyby nam go zabrano!